

Sygnatura akt VI Ka 125/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **30 marca 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Protokolant Barbara Szkabarnicka

po rozpoznaniu w dniu 24 marca 2017 r.

przy udziale Roberta Smyka Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G. delegowany do Prokuratury Rejonowej w R.

sprawy **J. B.** ur. (...) w R.

syna F. i J.

oskarżonego z art. 178a§4 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 6 grudnia 2016 r. sygnatura akt II K 464/16

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk

uchyla wyrok w zaskarżonej części – tj. w zakresie pkt. 3 i sprawę J. B. o zarzucone mu przestępstwo z art. 178a § 4 kk – opisane w pkt. III części wstępnej przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Rudzie Śląskiej.

Sygn. akt VI Ka 125/17

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja prokuratora okazała się zasadna i skuteczna o tyle, iż w następstwie jej wywiedzenia należało uchylić wyrok w zaskarżonej części – tj. w zakresie pkt. 3 i sprawę J. B. o zarzucone mu przestępstwo z art. 178a § 4 kk – opisane w pkt. III części wstępnej przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Rejonowy nie wyjaśnił bowiem w należyтым stopniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy, nie wziął też pod rozwagę wszystkich faktów wynikających z przeprowadzonego na rozprawie głównej materiału dowodowego. Wyrok we wskazanym wyżej fragmencie wydany zatem został z obrazą prawa procesowego, a to art. 366 § 1 kpk oraz art. 410 kpk (oba w brzmieniu obowiązującym aktualnie), która mogła mieć wpływ na jego treść.

Nie ulegało wątpliwości, że świadek K. J. w toku przewodu sądowego zmieniła swą dotychczasową wersję wydarzeń (wskazującą na sprawstwo oskarżonego) przyznając, iż to ona właśnie krytycznego dnia – za namową J. B. – wsiadła za kierownicę samochodu osobowego marki V. (...) o nr rej. (...), po czym nieumiejętnie wykonując manewr cofania na placu pomiędzy budynkiem a garażami (a zatem poza obrębem drogi publicznej) uderzyła kierowanym pojazdem w inne zaparkowane tam wozy. Ze zmodyfikowanych zeznań świadka wynikało następnie, iż w dalszej kolejności

wyjechała ona (zabierając oskarżonego) na ulicę (...) w R., zaś B. „wskazał mi dokąd mamy jechać, a ja kierowałam pojazdem, tam gdzie on mi kazał, (...), ja cały czas kierowałam pojazdem”.

Relacja powyższa, jak słusznie zauważa apelujący, tylko częściowo znajdowała oparcie w depozycjach świadka A. P., która obserwować miała moment kolizji z okna swego położonego na parterze mieszkania (ściślej z kuchni). Wymieniona nie ukrywała przy tym, że jej pole widzenia obejmowało ograniczony jedynie zakres, a to wspomniany wcześniej plac przed budynkiem. Świadek nie mogła tym samym zauważyć kto faktycznie kierował V. po wyjeździe na ulicę.

Tymczasem przedmiotem postępowania, ustaleń oraz ocen pozostawało wyłącznie zagadnienie kierowania pojazdem mechanicznym na drodze publicznej, a zatem na odcinku poza placem. Zarazem poza możliwościami obserwacyjnymi W. – P..

W świetle wszystkiego, co naprowadzono wyżej Sąd orzekający nie do końca wyjaśnił, czy po opuszczeniu placu (...) kierowała pojazdem nieprzerwanie aż do jego zatrzymania przed garażami, a nadto czy w żadnym momencie poruszania się ulicą (...) auta nie prowadził oskarżony.

O powyższe, istotne szczegóły należało świadka dokładnie wypytać i uzyskać precyzyjne oraz jednoznaczne odpowiedzi, nie poprzestając tylko na dość ogólnikowych wypowiedziach K. J. – cytowanych uprzednio. Nie można zapomnieć, że w postępowaniu przygotowawczym J. B. w pełni „przyjmował na siebie” spowodowanie kolizji przed budynkiem i przyznawał, iż to on wówczas kierował V., lecz w najmniejszym stopniu nie wskazywał, co działo się później. Mianowicie, czy wóz ów przemieścił się z placu pod garaże, czy poruszał się po drodze publicznej i kto wtedy nim kierował. Oskarżony ponadto wymienił własną osobę jako kierującego po przybyciu patrolu policji, co z kolei potwierdzał świadek D. M..

Z uwagi na połowiczny charakter wyjaśnień B. nader wskazane pozostawało jego bezpośrednie przesłuchanie na rozprawie pod kątem zaszczości pominiętych lub przemilczanych w wypowiedziach dotychczasowych, a wręcz skonfrontowanie oskarżonego ze świadkiem K. J..

Końcowe rozstrzygnięcie sprawy pod względem merytorycznym jawiło się tym samym jako przedwczesne. Sprawa wymagała bowiem „dopełnienia”, „domknięcia” postępowania dowodowego poprzez uzyskanie precyzyjniejszych informacji, tak od J. B., jak i od K. J.. Nadto – o czym była już mowa – ich skonfrontowania. Wszystko to wymagało zarazem przeprowadzenia przewodu sądowego na nowo i w całości.

Niezależnie od powyższego trzeba zwrócić uwagę, że Sąd orzekający uniewinnił oskarżonego od czynu o nieco innej postaci aniżeli zarzucił to oskarżyciel publiczny. To jest od występku z art. 178a § 4 kk, lecz mogącego mieć miejsce w odmiennej dacie, niż wynikało to z aktu oskarżenia. Innymi słowy – zmodyfikował on pod tym względem opis czynu, od popełnienia którego J. B. uniewinnił.

Tego rodzaju praktyka w sytuacji zapadania rozstrzygnięć uniewinniających nie jest dopuszczalna.

Jeśli bowiem doszło do pomyłki oskarżyciela w zakresie treści zarzutu, przykładowo co do daty zdarzenia (pamiętając, iż Sąd orzekający związany jest granicami faktycznymi czynu jako zdarzenia historycznego, nie zaś tylko jego datą), zaś wyniki postępowania dowodowego przemawiały za wnioskiem, że oskarżony czynu tego się nie dopuścił należało w wyroku zamieścić orzeczenie uniewinniające od czynu w postaci zarzuconej aktem oskarżenia - łącznie z jego datą. Przy wydawaniu rozstrzygnięcia uniewinniającego nie może być mowy o modyfikowaniu przez Sąd opisu czynu, czy też jego kwalifikacji prawnej - zaproponowanych w zarzucie aktu oskarżenia. Może to bowiem prowadzić do wniosku, że uniewinnienie nie dotyczyło czynu zarzuconego, a tym samym o braku rozstrzygnięcia w materii przedmiotu procesu. Modyfikacje opisu bądź kwalifikacji prawnej zarzuconego czynu wchodzi w rachubę jedynie w obliczu stwierdzenia sprawstwa, a zatem ustalenia, że oskarżony czynu w ogóle się dopuścił.

W przypadku rozpatrywanym, skoro Sąd I instancji doszedł do przekonania, iż J. B. zarzuconego mu występku nie popełnił, a zarazem że zdarzenie nastąpiło w innym dniu aniżeli opisano to w akcie oskarżenia (lecz jego sprawcą jest ktoś trzeci) potrzeba było omówić to jedynie w pisemnym uzasadnieniu, zaś w wyroku zawrzeć rozstrzygnięcie uniewinniające od czynu o postaci zarzuconej. Odrębnym z kolei zagadnieniem jest brak spójności pomiędzy czynem zarzuconym w akcie oskarżenia, a czynem wskazanym w postanowieniu o przedstawieniu zarzutu (vide: wyrok SN z dnia 4 października 2013 r., III KK 158/13, OSNKW 2014/3/19), co jednak badanej sprawy nie dotyczy.

Z tych wszystkich względów zapadły wyrok nie mógł się ostać. Przy ponownym rozpoznawaniu sprawy Sąd Rejonowy winien przeprowadzić postępowanie dowodowe w pełnym dotychczasowym zakresie, zaś materiał dowodowy pogłębić w sposób opisany wyżej.

Dopiero wówczas możliwe będzie prawidłowe rozstrzygnięcie w kwestii sprawstwa i winy lub ich braku po stronie oskarżonego.

Nie przesądzając końcowego orzeczenia rozstrzygnięto jak wyżej.